

Postanowienia noworoczne

17 stycznia 2018

Uroczyste postanowienia poprawy, które wielu z nas czyni na początku roku, to zjawisko mające bardzo długą tradycję.



Każdego nowego roku miliony ludzi robią postanowienia, w których obiecują sobie poprawę w stylu życia. Zerwanie z nałogiem, solidna nauka języka, regularna gimnastyka, uporządkowanie papierów, wznowienie zaniedbanych kontaktów itp. należą współcześnie do najczęstszych. Współcześnie – bo tradycja noworocznego oczyszczenia się z przeszłych błędów i „zabrania się za siebie” oraz za większy ład w swoim środowisku jest znacznie starsza niż chrześcijańskie święta, a nawet niż dzień Nowego Roku obchodzony arbitralnie i chyba dość absurdalnie w środku zimy, zamiast na początku wiosny.

Babilończycy byli pierwszą cywilizacją, która zostawiła opisy świąt noworocznych, i to już jakieś 4000 lat temu. Ich lata były związane z rytmem sezonów rolniczych, z których każdy zaczynał się wokół równonocy wiosennej. 12-dniowy festiwal z okazji odnowienia życia, zwany Akitu, był zawsze początkiem roku agrarnego. Podczas świąt Akitu ludzie chcąc popisać się przed bogami i zwrócić na siebie ich przychylną uwagę obiecywali, że spłacą swoje długi i zwrócą pożyczone

przedmioty, co było tym istotniejsze, że najczęściej zapożyczali się w świątyniach. W podobnym duchu starożytni Egipcjanie składali ofiary bogowi Nilu, Hapi, na początku egipskiego roku, czyli w lipcu, kiedy coroczny wylew Nilu zapoczątkowywał okres intensywnego wzrostu życia w przyrodzie. W zamian za ofiary i oddawaną bogom cześć spodziewano się powodzenia, obfitych zbiorów i sukcesów militarnych.

Rzymianie kontynuowali ten zwyczaj, tyle że zmienili datę. Rok rzymski pierwotnie miał dziesięć miesięcy (księżycowych), począwszy od marca około wiosennej równonocy, plus kolejne 60 dni zimy, których z początku nie uwzględniano i które nawet nie miały nazw. To był czas na przeczekanie do wiosny. W wielu językach zachodnich widać to do dziś w nazwach ostatnich miesięcy roku: September, October, November i December, które są urobione od łacińskich liczebników „siedem, osiem, dziewięć i dziesięć (septem, octem, novem, decem)”. Około 700 r. p.n.e. dodano jeszcze dwa miesiące, ale dopiero w 46 r. p.n.e. Juliusz Cezar zaproponował i wprowadził kalendarz zreformowany, od jego imienia nazwany juliańskim (do dziś obowiązujący w prawosławiu), w którym styczeń został oficjalnie ustanowiony jako początek roku. Ponieważ była to data, w której nowo wybrani konsulowie miasta rozpoczynali swoją kadencję, oznaczało to przesunięcie akcentów kalendarzowych z cykli agrarnych na sprawy zarządzania Rzymem, czyli ze wsi do miasta. Obchody rzymskiego nowego roku obejmowały kult Janusa, boga początków i zakończeń, od imienia którego poszła nazwa stycznia – Januarius. Jednakże to pogańskie dziedzictwo irytowało chrześcijan, i w średniowiecznej Europie podjęto próby czczenia nowego roku w innych dniach o chrześcijańskim znaczeniu religijnym, takich jak Boże Narodzenie czy Święto Zwiastowania NMP (w marcu). Również postanowienia noworoczne uległy zmianie. Czuwania modlitewne i noworoczne spowiedzi służyły do ponawiania przysięgi wierności zestawowi wartości religijnych. Szczególne znaczenie miały one na obszarach o tradycji celtyckiej (Irlandia, Szkocja, Bretania, Galicja itp.), gdzie przed

chrześcijaństwem, za czasów druidów, istniała silna instytucja uroczystych ślubowań religijnych tzw. geasa, obwarowanych klątwą w razie niewypełnienia. Chociaż więc „Biblia” wyraźnie zabrania przysięgi (Mt. 5, 34-37) zwyczaj ten upowszechnił się w okresie noworocznym w całej Europie.

W wiekach średnich pod koniec świąt Bożego Narodzenia niektórzy rycerze składali przysięgę znaną jako tzw. „paw ślub”, w której kładli ręce na pawia, ptaka uważanego za szczególnie szlachetnego, aby odnowić swoje przywiązanie do tego co można by nazwać wartościami rycerskimi. Ten moralny smak noworocznych postanowień pozostał potem przez wieki. W XVII wieku pewna Szkotka napisała w swoim dzienniku o przyjmowaniu różnych zdań i wersetów z Biblii jako punktów wyjścia do takich postanowień poprawy („Nie będę więcej nikogo obrażać”).

Gdy w 1813 roku po raz pierwszy w bostońskiej gazecie pojawiło się określenie „postanowienia noworoczne” (new-year resolutions), do tego czasu straciły już one swoje religijne znaczenie. Artykuł, jaki pojawił się kilka lat wcześniej w irlandzkiej publikacji pt. „Walker’s Hibernian Magazine, or Compendium of Entertaining Knowledge”, wyśmiewał tę praktykę. Stwierdzano tam, że lekarze uroczyście zobowiązują się do „umiarkowania w pobieraniu opłat” (to be very moderate in their fees), a politycy i mężowie stanu że „nie będą mieli innego celu niż dobro swojego kraju”. Jednak czynienie samym sobie nierealnych obietnic pozostało tradycją. Według sondaży z 2009 roku, około połowa ludności Wielkiej Brytanii i Ameryki podejmuje zobowiązania noworoczne, ale mniej niż 10% ich dotrzymuje. Pokazuje to, że dyscyplinująca obawa przed boską karą mogła być jednak użyteczna w kształtowaniu cennego poczucia odpowiedzialności.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Zdjęcie: [peter67](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.pl](#)